

Dr hab. Andrzej Gielarowski, prof. AIK  
Akademia Ignatianum w Krakowie  
Wydział Filozoficzny, Instytut Kulturoznawstwa  
Kierownik Katedry Filozofii i Teorii Kultury

Kraków, 2019-03-21

### **Recenzja powtórna**

**(poprawionej na mój wniosek, zgłoszony w recenzji z dnia 31 stycznia 2019 r.) rozprawy doktorskiej mgr Barbary Żmudy-Frydrychowskiej pt. „Personalizm Adama Rodzińskiego wobec wyzwań współczesnej kultury” (Kraków 2018) napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Władysława Zuziaka oraz promotora pomocniczego dr. Jakuba Synowca na seminarium naukowym z etyki na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.**

#### **I. Struktura rozprawy**

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska poświęcona została myśli Adama Rodzińskiego, profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II, który zajmował stanowiska naukowo-dydaktyczne na Wydziale Filozoficznym oraz na Wydziale Nauk Społecznych tegoż uniwersytetu. W zakres jego zainteresowań naukowych wchodziła tak etyka, jak też filozofia kultury. Od 1968 roku kierował II Katedrą Etyki, przemianowaną z czasem na Katedrę Filozofii Kultury, początkowo na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej, a od roku 1981 na Wydziale Nauk Społecznych KUL. Katedrą tą kierował do odejścia na emeryturę w 1996 roku. Adam Rodziński należał do filozofów, którzy współtworzyli filozofię polską w okresie powojennym, w trudnych dla myśli chrześcijańskiej, latach stalinowskich i w całym okresie PRL-u. Przywołuję te informacje, gdyż sytuują one jego badania naukowe, których analizą zajęła się Pani mgr Barbara Żmuda-Frydrychowska.

Przedstawiona rozprawa doktorska składa się z trzech rozdziałów, wstępu, zakończenia i bibliografii. Na poszczególne rozdziały składają się podrozdziały (podzielone na paragrafy) porządkujące analizy w trzy główne bloki tematyczne, tożsame z tytułami rozdziałów.

W pierwszym rozdziale pt. „Personalizm Adama Rodzińskiego” Autorka rozprawy określiła główne poglądy lubelskiego filozofa omawiając jego założenia filozoficzne (źródła jego myśli filozoficznej, zagadnienie stosunku prawa naturalnego do prawa natury, kwestię tego, co moralnie wartościowe), przedstawiając koncepcję osoby (kwestia stosunku osoby do bytu, do osobowości, do innych osób, wartość i godność osoby), zarysowując poglądy filozofa na rolę kultury w rozwoju moralności ludzkiej (pojęcie kultury i cywilizacji, relacja filozofii wartości do filozofii kultury, personalistyczna koncepcja kultury, autonomia kultury).

W rozdziale drugim pt. „Objawy kryzysu we współczesnej kulturze” Autorka rozprawy zarysowała tytułowe zagadnienie odwołując się nie tylko do tekstów Rodzińskiego ale także do

analiz badaczy kultury zwłaszcza we współczesnym jej kształcie. Rozważania w tym rozdziale są prowadzone w sześciu podrozdziałach podejmujących różne przejawy kryzysu współczesnej kultury. Najpierw rozważany jest kryzys idei człowieka jako osoby, który wyraża się w czterech formach jakimi są: człowiek apersonalny, homo ludens, homo oeconomicus, homo digitalis. Dalej analizie poddana została aksjologiczna degradacja kultury masowo-globalnej. Do jej cech należy zerwanie z kulturą regionalną i ludową, odwartościowanie kultury masowej, antyintelektualizm i desakralizacja. Kolejnym przejawem kryzysu kultury, według Autorki, jest dominacja trendów pragmatyczno-relatywistycznych (prymat myślenia praktycznego, indywidualistyczny oraz społeczno-kulturowy relatywizm). Do przejawów omawianego kryzysu zaliczyła też Autorka nihilizm, który, jej zdaniem, dokonuje destrukcji kultury tak w sferze teoretyczno-metafizycznej, jak i aksjologiczno-praktycznej. Przejawem kryzysu kultury współczesnej są dla Żmudy-Frydrychowskiej alternatywne formy kultury, czyli subkultury, kontrkultura i antykultura. Ostatnim przejawem kulturowego kryzysu jest konsumpcjonizm, „napędzany” m.in. powstawaniem coraz nowszych przedmiotów konsumpcji, a także, zawsze nowych, technologii nie tylko użytkowych ale też technologii sprzedaży, które coraz szybciej zastępują te nieco tylko starsze.

W rozdziale trzecim pt. „Personalizm wobec kryzysu kultury współczesnej” Doktorantka podjęła się próby aplikacji rozważań na temat kultury i jej podstaw etycznych – przedstawionych w rozdziale pierwszym za Adamem Rodzińskim – do zarysowanego w drugim rozdziale stanu kryzysowego kultury współczesnej. W ten sposób Autorka rozprawy wypracowała propozycję pokonania kryzysu kultury współczesnej. Aplikacja koncepcji Rodzińskiego do sytuacji kryzysu kultury opisanego w rozdziale drugim została rozważona w trzech podrozdziałach. Pierwszy to konfrontacja idei kultury Rodzińskiego ze współczesną indywidualistyczną kulturą, która rozbija integralność osoby i jej związków z innymi. Zasadnicza propozycja wyjścia z kryzysu kultury została przedstawiona w II podrozdziale, który konfrontuje różne aspekty personalizmu Rodzińskiego z objawami kryzysu współczesnej kultury. Jest więc konfrontacja dążenia osoby do spełniania siebie z iluzorycznym dążeniem do spełnienia w różnorodnym asortymencie możliwych do posiadania i konsumpcji rzeczy. Ujęcie człowieka jako osoby, posiadającej swoistą wartość, przeciwstawione zostało ekonomizacji tak samej osoby, jak też tego czym ona jest lub może być w kulturze współczesnej. Zbadano też stosunek personalizmu do materializmu i związanego z nim postępu naukowo-technicznego, pod którego wpływem współczesny człowiek nie ceni wartości, które wykraczają poza użyteczność. Przeanalizowano też fenomen obojętności, jako zamknięcia na drugiego człowieka, który jest zaprzeczeniem dialogicznego personalizmu Rodzińskiego. Homo ludens

kultury masowej stał się przykładem przeciwieństwa osoby realizującej wartości osobowe. Wobec kryzysu sacrum Autorka rozprawy wskazała na znaczącą rolę religii w życiu osoby ludzkiej. Podrozdział ten kończy się paragrafem, który analizuje personalistyczną drogę wyjścia z kryzysu kultury stanowiącą powrót do wartości osobowych. Na koniec rozdziału, w podrozdziale ostatnim, wyodrębniono zagadnienie wspólnotowego charakteru kultury ludzkiej opartej o wartość osoby (tzw. „komunionizm”).

Rozprawę doktorską wieńczy Zakończenie zbierające wyniki przeprowadzonych analiz oraz wskazujące możliwe kierunki rozwoju badań związanych z tematem podjętym przez Autorkę w pracy. Bibliografia stanowi dopełnienie rozważań przedstawionych przez Barbarę Żmudę-Frydrychowską w rozprawie.

## **II. Ocena osiągnięć rozprawy**

### ***1. Ocena nowości badań i ich aktualności***

Podjęte w rozprawie doktorskiej przez mgr Barbarę Żmudę-Frydrychowską badania nad myślą filozoficzną Adama Rodzińskiego są nowatorskie o tyle, że dotąd na temat tej koncepcji personalizmu etycznego nie pisano wiele. Poza pracami m.in. P. Szulicha (doktorat z socjologii pt. „Adama Rodzińskiego koncepcja personalizmu społecznego” z 2002 r.), S. Kowalczyka, I. Deca, J. Gałkowskiego, A. Nowickiego i M. Urban nie istnieją publikacje poświęcone aksjologii lub/i filozofii kultury Rodzińskiego. Przedłożona do recenzji rozprawa może być więc uznana za potrzebne opracowanie podglądów Adama Rodzińskiego, łączących aksjologię z filozofią kultury. Na opracowanie to nie składa się tylko referowanie poglądów wybranego autora, lecz ma ono ambicję aplikowania ich do kultury współczesnej oraz wskazania dróg wyjścia ze zdiagnozowanego jej kryzysu. Próba realizacji tego zadania polega na konfrontacji myśli Rodzińskiego ze zjawiskami kultury, których on nie dostrzegł lub nie poświęcił im wiele uwagi. Dobrze, że Autorka nie poprzestała na diagnozie, lecz podjęła próbę pozytywnej odpowiedzi na kryzys, chociaż nie zrealizowała tego zamiaru w pełni. Aktualność badań nad kulturą współczesną i jej kryzysem nie ulega wątpliwości, chociaż ten kryzys nie został w tytule rozprawy wyeksponowany, co jest mankamentem w sformułowaniu tytułu. Zaproponowany tytuł jednak obejmuje zagadnienie kryzysu kultury i związanego z nim kryzysu człowieka. Szerokie zakreślenie tytułu można usprawiedliwić koncepcją Rodzińskiego, który za podstawę kultury uznaje kulturę etyczną, rozwijaną przez indywidualnego człowieka.

### ***2. Narracja i względna spójność prowadzonych analiz***

W ocenianej rozprawie mgr Żmuda-Frydrychowska podjęła próbę prowadzenia samodzielnej narracji, która nie jest łatwa w pracy składającej się z trzech części o spójnym ale

różnym celu. Pierwszy rozdział ma bowiem zadanie przedstawienia głównych poglądów Rodzińskiego, które następnie są „rzutowane” na sytuację współczesnej kultury (w rozdziale drugim), co w końcu ma służyć aplikacji (w rozdziale trzecim) poglądów lubelskiego filozofa do opisu współczesnej kultury, dokonanego na podstawie tekstów jej badaczy. Narracja tak skonstruowanej pracy domaga się uważności, aby nie zagubić głównego celu rozprawy, który może się rozminąć z narracją poszczególnych rozdziałów. Autorka rozprawy nie zawsze panowała nad kierunkiem rozprawy ale eksponowała go dostatecznie w swej pracy. Jednak są miejsca w rozprawie, które nie pozwalają na wyraźne wskazanie kierunku narracji. Mimo wszystko, prowadzone analizy złożyły się na względnie spójną tematycznie rozprawę, mimo jej rozległości tematycznej. Osią analiz stał się bowiem personalizm Rodzińskiego, jego pojęcie kultury związane ściśle z etycznym wymiarem ludzkiej osoby i filozofia kultury oparta na dwóch wskazanych wyżej elementach (personalizm, etycznie ujęta kultura). Główny wątek rozprawy wraca we wszystkich rozdziałach, jakkolwiek niekiedy w sposób nieuporządkowany. Praca jest zasadniczo spójna mimo, iż porusza cały szereg zagadnień, które należą do różnych obszarów badań filozoficznych (począwszy od filozofii osoby, etyki i aksjologii, przez filozofię społeczną i filozofię kultury aż po krytykę kultury i etykę społeczną czy też etykę kultury, która ma swoje zaplecze w aksjologii i antropologii filozoficznej).

### 3. Kontekst badawczy i wykorzystanie źródeł

Autorka rozprawy wykorzystała nie tylko prace Adama Rodzińskiego, które zresztą nie są zbyt liczne (książki: „U podstaw kultury moralnej” z 1980 roku; „Osoba i kultura” z 1985 r.; „Osoba, moralność, kultura” z 1989 r.; „Na orbitach wartości” z 1998 roku i kilkanaście artykułów, w tym niektóre powtórzone we wspomnianych książkach), lecz sięgnęła do innych myślicieli wykorzystując ich prace do przeprowadzenia swoich badań. Efektem tych działań jest szeroki kontekst, w którym zostały osadzone analizy Rodzińskiego na temat kultury. Tę ostatnią pojmował on w ścisłym związku z kształtowaniem etycznym człowieka, nawiązując do tradycji *paidei*, zarówno starożytnej, jak też kantowskiej. Podobnie jak Rodziński, Autorka rozprawy ma na uwadze personalistyczną koncepcję kultury, która, jak uznaje za tym filozofem, miałaby pomóc w przezwycięzeniu współczesnego kryzysu kultury związanego z postmodernizmem. Do tego zadania konieczne było osadzenie poglądów filozofa na tle współczesnych koncepcji kultury i skonfrontowanie ich ze zjawiskami, które generują współczesny kryzys człowieka i kultury. Następuje tu nie tylko odwołanie do poglądów Rodzińskiego, lecz także do szeregu poglądów na kulturę współczesną, dzięki czemu Autorka miała możliwość postawienia diagnozy przedstawiającej współczesną kulturę jako pozostającą w stanie wielorakiego kryzysu, którego istotą jest kryzys człowieka (lub idei człowieczeństwa).

### III. Dyskusja z niektórymi tezami ocenianej pracy doktorskiej

#### 1. Teza na temat rozwoju i żywotności personalizmu; o jaki personalizm chodzi?

We Wstępie Autorka zawarła tezę, z której zdaje się wynikać, iż personalizm to nurt nie tylko dojrzały ale wciąż dynamicznie się rozwijający. O ile można się zgodzić, że personalizm okrzepł i w różnych przejawach dojrzał, to wydaje się, iż nie ma on współcześnie ani w kulturze, ani w filozofii „dobrej prasy” a nawet nie stanowi bardzo znaczącego nurtu współczesnego myślenia o człowieku i kulturze. Nawet jeśli uznać za słuszne wskazania Autorki (s. 5), w jakich obszarach kultury personalizm stał się podstawą praktyki społeczno-politycznej (m.in. akty międzynarodowe, takie jak: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Karta Praw Podstawowych), to jednak nie da się łatwo tej optymistycznej tezy o powszechnym wpływie personalizmu obronić. Już na początku Autorka rozprawy wskazuje, że polski personalizm jest reprezentowany głównie przez Szkołę Lubelską. To zawężenie nurtu personalistycznego do tomizmu nie pomaga w obronie tezy o powszechności personalizmu w kulturze współczesnej. Jeśli bowiem myślimy o różnorodnych europejskich prawno-społecznych ustaleniach to należy pamiętać, iż, owszem, mają one związek z personalizmem a nawet z chrześcijaństwem (także z myślą tomistyczną) za pośrednictwem Kanta, który uchodzi za tego, kto niejako „zlaicyzował” chrześcijańskie pojęcie osoby i jej godności. Można wszak, co najmniej stwierdzić różne źródła pojęcia godności osoby w systemie Kanta oraz w istotnym dla rozważań pracy tomizmie. Bowiem udział Kanta, jak zaznacza Autorka, jest w personalizmie Rodzińskiego znaczny (s. 12-14). Różnica między Tomaszem a Kantem, w kontekście godności ludzkiej, może być sprowadzona do różnego umiejscowienia dobra, z którego człowiek czerpie swą godność. U Tomasza dobro to jest poza człowiekiem, w najdoskonalszym przedmiocie woli (dążenia) człowieka, natomiast wedle Kanta dobro ma „siedzibę” w podmiocie moralnym, w którym znajduje on źródło wyjątkowej wartości (godności) człowieka.

Dyskusyjne jest więc rozumienie przez Autorkę rozprawy personalizmu, chociaż w pracy znajdujemy określenie personalizmu Rodzińskiego uwzględniające jego źródła, zarówno tomistyczne, jak też Kantowskie i inne. W opisie źródeł myśli Rodzińskiego (s. 15-22) Autorka zarysowuje filozofię człowieka od starożytności greckiej, przez średniowiecze i nowożytność po współczesność. W zmienionej wersji rozprawy usunięto fragmenty mniej istotne z punktu widzenia historii antropologii filozoficznej (m.in. dotyczące Starego i Nowego Testament, św. Augustyna i Kartezjusza). Autorka rozumie ten szkic jako opis źródeł personalizmu w ogóle, a myśli personalistycznej Rodzińskiego w szczególności. Odwołując się do klasyfikacji personalizmu podanej przez Kowalczyka Autorka umieszcza myśl Rodzińskiego w nurcie

„personalizmu aksjologicznego” a zarazem, nadal za Kowalczykiem, wskazuje istnienie nurtu „tomistyczno-aksjologicznego”. Równocześnie w innych miejscach (np. s. 14) przekonuje, że Rodziński był tomistą krytycznie nastawionym do niektórych tez tomistycznych (zwłaszcza do substancjalizmu odniesionego do człowieka). Rodzi się pytanie dlaczego nie uznała Autorka twórczości omawianego filozofa za część tradycji personalizmu tomistyczno-aksjologicznego, do którego zaliczyła m.in. Ślipkę i Stycznia. Nie ma też uzasadnienia powtarzana przez Autorkę a sformułowana przez Kowalczyka klasyfikacja myśli Ingardena i Tischnera jako personalizmu fenomenologicznego, który jakoby skupiał się na „przeżyciach wewnętrznych, świadomości i doświadczeniu” (s. 14). Lepiej byłoby uznać Rodzińskiego za przedstawiciela personalizmu tomistyczno-aksjologicznego a fenomenologów z Krakowa za przedstawicieli personalizmu fenomenologicznego, który ma bezpośrednie odniesienie do aksjologii, a więc personalizmu „fenomenologiczno-aksjologicznego”, co jednak kazałoby odróżnić te dwa ujęcia aksjologii (fenomenologiczne i tomistyczne), czego Autorka nigdzie nie czyni. Takie odróżnienie powiedziałoby wiele także o filozofii Rodzińskiego. Dla dobrego umiejscowienia filozofii autora *U podstaw kultury moralnej* można było omówić jego relację do aksjologii spoza kręgu tomistycznego. Sporadyczne uwagi na ten temat w pracy znajdujemy ale są one efemeryczne i nie zostały osadzone w szerszym kontekście.

## 2. Czy możliwości, wybór i wolność są czymś złym?

Na s. 83 (nowej wersji rozprawy) Autorka pisze, charakteryzując współczesną kulturę, iż jej kryzys rodzi się z nazbyt wielu możliwości stojących przed ludźmi. W zmienionej wersji rozprawy czytamy, że: „Nieusystematyzowana wielość możliwości prowadzi do poczucia chaosu, ponieważ z chwilą upadku ‘wielkich narracji’ jednostki muszą samodzielnie stworzyć własny obraz rzeczywistości i dokonywać jego interpretacji, co w natłoku różnorodnych i zarazem nieuporządkowanych wartości, staje się wyjątkowo trudne”. Uwaga ta, mimo iż została przeredagowana w poprawionej wersji pracy, sprawia nadal wrażenie, iż problem leży w wolności. Taki pogląd rysuje się w całej pracy, z wyjątkiem może Zakończenia. Już na s. 8 Wstępu czytamy, iż rozprawa skierowana jest przeciw obecnym we współczesnej kulturze negatywnym skutkom skrajnego liberalizmu, indywidualizmu czy pragmatyzmu. Nie chcę twierdzić, iż nurty te nie mają negatywnych skutków ale byłbym ostrożny ze stawianiem tezy, iż wielość możliwości, która stanowi podstawę dla wolności, prowadzi nieuchronnie do chaosu. Co prawda, Autorka nie stawia takiej dokładnie tezy, gdyż pisze tylko o „poczuciu chaosu”, lecz wymowa niektórych fragmentów pracy idzie dość jednostronnie w kierunku krytyki wolności, bez jej zdefiniowania i bez wprowadzenia koniecznych rozróżnień. Na s. 96, w wersji pierwotnej, napotykaamy fragment pracy, który wyraźnie ukazuje negatywny obraz wolności,

jako wolności wyboru. Autorka pisze tam: „Dla współczesnego człowieka najważniejsze okazują się: wolność wyboru, szybkość i łatwość zdobywania dóbr oraz możliwość głoszenia krytyki. Na skutek tych trendów główną cechą jednostek staje się egoizm, z którego wynika obojętność wobec otaczającej nas rzeczywistości oraz drugiego człowieka” (s. 96). W drugiej wersji pracy Autorka, rezygnuje z tego krytycznego podejścia do wolności, wyrzucając całe drugie zdanie dotyczące źródeł egoizmu i wynikającej z niego obojętności na otaczający nas, przede wszystkim ludzki, świat.

Korekta ta, spowodowana, jak sędzę, moją poprzednią recenzją, jest słuszna. Nie widać bowiem powodu, aby wolność, która siłą rzeczy rodzi pluralizm postaw, utożsamiać z tym, co negatywne. Wręcz przeciwnie, na przykład dla Józefa Tischnera, była to wartość, która funduje etyczne działanie człowieka. Można by przytoczyć, w odniesieniu do ducha rozprawy, która zakorzeniona jest w tomistycznym personalizmie Rodzińskiego, protest Tischnera, zapisany w *Sporze o istnienie człowieka*. Pisał on „Nie możemy... zgodzić się z tezą, że to właśnie tomistyczne myślenie o wolności ma być wzorem i lekarstwem dla współczesnych” (Kraków 1998, s. 162). W pewnym momencie rozważań *Sporu*, odwołując się do Kierkegaarda, Tischner podkreśla, iż wolność jest ryzykiem związanym z wyborem wartości (s. 310). Gdy wybieramy wartości pozytywne przyswajamy sobie dobro i nasza własna wartość osobowa wzrasta. Gdy zaś wybieramy zło ta osobowa wartość „zmniejsza się”, lecz zawsze stanowimy niezbywalną wartość osobową (pewne „ja aksjologiczne”), której nie można nigdy zakwestionować. Jednak podstawą procesu „przyswajania” i „odswajania” wartości jest wolność, która w sobie jest wartością pozytywną. Jak pisał Tischner, wolność jest, z jednej strony, związana z przeżyciami aksjologicznymi i umożliwia preferencję, lecz z drugiej strony, sama wyraża się przez wybór. Wyborem fundamentalnym wolności jest wybór bycia wolnym a dopiero w jego łonie dokonuje się wybór dobra lub zła (s. 299 *Sporu*). Konkludując, można stwierdzić, że w ocenianej rozprawie, mimo korekt, zbyt jednostronnie związane jest pojęcie wolności ze skrajną postacią liberalizmu. Świadczy o tym fakt, że o wolności pisze Autorka rozprawy odwołując się wyłącznie do krytyki liberalizmu dokonanej przez Stanisława Kowalczyka. Pisząc o liberalnym społeczeństwie Żmuda-Frydrychowska, za Kowalczykiem, stwierdza, że „Podejście to propaguje ideę maksymalnej wolności wraz z potrzebami aktywizmu, pracy, innowacyjności i rozwoju cnót obywatelskich” (s. 121). Wolność zostaje w ten sposób uznana co najmniej za podejrzaną. Nie kwestionując tych wniosków, postuluję myślenie o wolności w pogłębionych kategoriach, które zresztą zawiera także filozofia Rodzińskiego. Daje ona bowiem możliwość spojrzenia na kulturę od strony antropologiczno-etycznej, co zakłada pogłębienie krytyki

kultury o ten wymiar. Choć złe użycie wolności przyczynia się do kryzysu, to nie z wolności kryzys wypływa. Czynniki ów kryzys wzbudzające są wszak wielorakie.

### 3. Czy personalizm jest receptą na wszystkie wymiary kryzysu współczesnej kultury?

Już we Wstępie Autorka rozprawy stawia tezę, „wedle której godność osoby ludzkiej jest wartością nadrzędną i może stanowić punkt wyjścia do rozwiązywania kryzysów we współczesnej kulturze społecznej” (s. 8, drugiej wersji pracy). Wobec stwierdzenia, iż kulturę współczesną drażą kryzysy różnego rodzaju powstaje pytanie: czy personalizm Rodzińskiego albo personalizm w ogóle, który został przez Żmudę-Frydrychowską zaaplikowany, w mniej lub bardziej udany sposób, do rozwiązywania kryzysów współczesnej kultury ma zastosowanie do wszystkich aspektów kryzysu pojawiających się w obecnej kulturze? Jest to pytanie o to czy personalizm nie został potraktowany w ocenianej pracy jako „panaceum” na wszystkie bolączki współczesności, jako uniwersalny środek rozwiązania wszystkich aspektów kryzysu kultury współczesnej? Byłoby to zbyt uproszczenie złożoności kryzysu współczesnego, a także uproszczenie samego personalizmu, który, jak każdy skończony twór ludzki, nie może przecież być adekwatny do wszystkiego. Zasadne byłoby więc pytanie: czy są takie obszary kryzysowe, do których rozwiązania nie stosuje się lub nie wystarcza przyjęcie tezy głoszącej, iż godność osoby ludzkiej jest nadrzędna. W drugiej wersji rozprawy Autorka podjęła próbę uniknięcia tej kwestii doprecyzowując, że przyjmuje pojęcie kultury, które wiąże się ściśle ze sferą społeczno-komunikacyjną. Niemniej zadane pytanie pozostaje aktualne, gdyż, mimo doprecyzowania rozumienia kultury, tendencja do szukania w personalizmie tomistycznym „panaceum” na różne wymiary kryzysu kultury współczesnej, jest w pracy nadal widoczna.

Po drugie, wbrew zapewnieniom Autorki z początkowych partii rozprawy, wydaje się, że jednym z kłopotów z personalizmem Rodzińskiego jest jednak substancjalizm obecny także w koncepcji osoby. Autorka rozprawy pisze o tym charakteryzując ten personalizm na s. 47 pierwotnej wersji rozprawy. Ostatecznie, jak podkreśla za omawianym autorem, nie da się pojęcia osoby, jako pojęcia pierwotnego, zdefiniować ani przez odniesienie do najbliższego rodzaju, ani do różnicy gatunkowej. Można je jedynie „uwyraźnić” i uchwycić za pomocą intuicji intelektualnej (s. 47, w nowej wersji s. 44). W kwestii tej jednak Autorka zmieniła lub złagodziła zdanie, gdyż nie znajdziemy w drugiej wersji rozprawy fragmentu ze s. 47 pierwszej wersji, w którym przekonuje, że osoba jest substancją, chociaż substancja osobowa tworzy inną sferę relacji niż osoba mająca także charakter substancjalny.

### 4. Kłopoty z pojęciem godności osoby ludzkiej

Ostatnia kwestia, którą chcę podjąć w dyskusji z Autorką rozprawy, to zagadnienie sensu pojęcia godności osobowej. Można twierdzić, iż kłopot z określeniem tego pojęcia to nie



tyle kłopot Autorki ocenianej rozprawy, lecz raczej samego Rodzińskiego, a może nawet samego personalizmu, jako nurtu. Tym, co stanowi problem Autorki rozprawy jest powtarzanie niejasnych idei na temat godności osobowej za Rodzińskim. Czytamy w wersji poprawionej rozprawy: „Dla personalisty godność ... jest to wartość metafizyczna i nie jest konsekwencją/wypadkową ludzkich działań, lecz określa nasz ludzki byt osobowy niezależnie od tego, czy dany człowiek na nią zasługuje, czy nie” (s. 55-56). Co więcej, czytamy dalej, że „Godność nie tworzy się w działaniu człowieka, ale wyraża się poprzez jego działanie” (s. 57). To określenie, wzięte w sobie, nie musi budzić wątpliwości, chociaż nie jest ono jasne, gdy weźmie się pod uwagę kolejne określenia godności u Rodzińskiego, który wprowadza m.in. pojęcie „godności osobowościowej”. Jest ona czymś różnym od „godności osobowej” i stanowi efekt dokonań jednostki ludzkiej i rozwoju jej osobowości i pozostaje w zależności od posiadanych przez nią cnót. „Z niej [godności osobowej] wypływa prawo osoby ludzkiej do integralnego rozwoju, który jest uznawany za syntezę wszelkich praw człowieka” (s. 56). I dalej: „Oczywistym wydaje się fakt, że człowiek powinien swoim działaniem potwierdzać własną wartość, czyli wybierać takie działanie, które afirmuje jego godność, a unikać tego, co się od niej oddala” (s. 56). „Organem” potwierdzania godności osobowej jest sumienie, zdolne do osądu dzięki jej właściwej intelektualnej intuicji. Funkcjonuje ono dzięki temu, że istnieje norma moralna, jaką jest właśnie ontyczna, a więc osadzona w bycie, godność osoby ludzkiej. Niejasne w tym ujęciu godności są kwestie wiążące się z relacją między godnością osobową a osobowościową. Nie jest też jasne jak można uchwycić poznawczo godność osobową. Wydaje się, że nie wystarczy do tego ujęcia intuicja metafizyczna. Te dwa zagadnienia chcę jednak przedstawić jako pytania do Autorki rozprawy.

##### 5. Problematyczność analizy kryzysu kultury współczesnej

W pracy p. mgr Żmudy-Frydrychowskiej, w rozdziale drugim, mamy próbę podjęcia analizy kryzysu kultury współczesnej. Problematyczne jest określenie współczesnej kultury jako sprowadzonej wyłącznie do wymiaru psychologicznego. Kultura bowiem, dla Autorki rozprawy, „w oczach współczesnego człowieka nie stanowi już czegoś wobec niego zewnętrznego i obiektywnego” (s. 82). Stwierdzenie to nie jest całkowicie pozbawione racji, chociaż domagałoby się uzasadnienia, które nie zostało wystarczająco rozwinięte. Jest to, w pewnej mierze, ujęcie niespójne z deklarowanym we Wstępie rozumieniem kultury jako pewnego systemu społecznego (s. 7). Trudność stanowi też, w kontekście psychologizacji czy subiektywizacji kultury diagnozowanej przez Autorkę, wypowiedź ze s. 86 poprawionej pracy, gdzie czytamy, że „Współczesne nurty filozoficzno-ideologiczne coraz częściej utożsamiają człowieka z zespołem relacji społecznych, kwestionując przy tym jego autonomiczną osobowość

naturę”. Autorka wymienia tu m.in. oświeceniowy racjonalizm, liberalizm, ekonomizm, strukturalizm i postmodernizm. Potrzebne byłoby tu jednak wyjaśnienie przejścia między tymi dwoma rozumieniami kultury, które wydają się sobie przeciwstawiać. Zmiana w rozumieniu kultury jaka dokonała się w nowożytności także domaga się wyjaśnień bardziej pogłębionych. Aby to uczynić należało sięgnąć np. do koncepcji „świata życia” z myśli Habermasa, a raczej do opisu jak do tego rozkładu „świata życia” doszło. Powstaje bowiem pytanie jak ujęcie subiektywistyczne (psychologiczne) kultury ma się do jej ujęcia społeczno-materialistycznego. Rozdział, który stawia diagnozę kultury współczesnej powinien uwzględniać, moim zdaniem, analizy w tym zakresie już przeprowadzone przez filozofów badających przemiany sensu kultury i miejsca jakie zajmował w niej człowiek w różnych epokach. Brakiem tego rozdziału jest zdecydowanie to, że nie wyjaśnia on rzetelnie jak doszło do diagnozowanej subiektywizacji kultury nowożytnej i nie uzasadnia wystarczająco powodów kryzysu, którym naznaczona została współczesność. Przytoczone w tym zakresie argumenty są najczęściej same w sobie słuszne ale zwykle pozbawione pogłębionej analizy, która uzasadniałaby przedstawione tezy.

W analizie kultury współczesnej brakuje także jednolitej metody, co prawdopodobnie wynika z decyzji Autorki, by tę analizę przeprowadzić niemal na „własną rękę”. Z jednej strony świadczy to o odwadze badawczej ale naraża na ryzyko pewnego „populizmu filozoficznego” w krytyce kultury współczesnej, którego nie udało się Autorce uniknąć. Dość eklektyczne zestawienie poglądów na temat negatywnych aspektów kultury współczesnej, które ma przekonać o jej kryzysie, w gruncie rzeczy nie przekonuje. Jakość rozdziału poświęconego krytyce kultury współczesnej podniosłaby jasna myśl przewodnia, która mogła być zbudowana w oparciu o współczesną refleksję filozoficzną z zakresu krytyki kultury. Niestety Autorka rozprawy w niewielkim tylko stopniu sięgnęła do literatury filozoficznej z tego zakresu. Jest to jeden z poważniejszych braków ocenianej rozprawy jako całości a rozdziału drugiego w szczególności. Oparcie się na studiowanych tylko wrywkowo tekstach dotyczących kultury współczesnej, o różnym stopniu adekwatności do podjętej tematyki i pochodzących z różnych dyscyplin naukowych, nie dało zadowalającego efektu, którym miała być krytyczna analiza kultury współczesnej.

#### **IV. Błędy i uchybienia w rozprawie – sytuacja po korekcie**

W pierwszej recenzji wskazałem na obecne w rozprawie błędy i uchybienia, które nie powinny znaleźć się w pracy doktorskiej oddanej do recenzji. Większość tych błędów została usunięta. Jednak część z nich, w sposób oczywisty, nie mogła być poprawiona bez radykalnej

zmiany treści pracy, o którą bynajmniej nie postulowałem. Pozostają więc w mocy niektóre zastrzeżenia zawarte w poprzedniej recenzji, które krótko przedstawię.

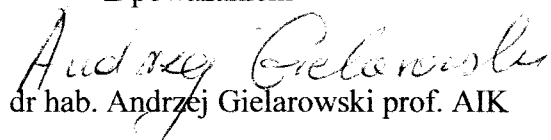
Pozostaję krytycznie ustosunkowany do przyjętego przez Autorkę założenia, które sugeruje, że myślenie filozoficzne winno być radykalnie rozdzielone od myślenia i treści teologicznych. Z powodu tego założenia w rozprawie, w miejsce analizy tekstu Rodzińskiego, mamy niekiedy do czynienia z przykrawaniem badanych poglądów do założonej uprzednio tezy. Przyjęcie tego założenia bez dokładnej analizy jaką rolę pełni w myśli badanego filozofa treść teologiczna, spowodowała błędną interpretację, iż myślenie odwołujące się do treści teologicznych jest narzuceniem filozofii pewnego obcego „bagażu”. Nie zostało to wyjaśnione, lecz z pozycji założonej tezy Autorka pisze o badaniach Rodzińskiego w sposób, który każe wnioskować błędnie o wmieszaniu treści teologicznych w refleksję filozoficzną. Okazuje się to błędem, który się ujawnia, gdy sięgniemy do tekstów Rodzińskiego. Z jednej strony bowiem, zapewne pozostaje on pod wpływem myśli metafizycznej ale z drugiej próbuje uprawiać fenomenologię osoby w oparciu o model Boga, ujmowanego przez chrześcijaństwo jako pozostającego Jednym w Trójcy Osób. Dla Autorki rozprawy jest to niejasna kwestia. Z powodu braku rozeznania w tym zagadnieniu pozostawia nierozstrzygniętym pytanie o prawomocność filozofii odwołującej się do treści teologicznych. Tak w ujęciu metafizyki tomistycznej, którą Rodziński krytykował, jak też w ujęciu fenomenologii, do której równie krytycznie się odnosił, istnieje możliwość mówienia o religii i Bogu w filozofii bez jej przekształcania w teologię. Nieprecyzyjny język Autorki rozprawy wzbudza jednak wrażenie, iż Rodziński w sposób nieuprawniony przekraczał granicę między filozofią a teologią.

Podtrzymuję także swe uwagi z poprzedniej recenzji w sprawie braku krytycyzmu Autorki wobec myśli Rodzińskiego oraz wobec personalizmu jako takiego. Jeśli nawet tego krytycyzmu w ocenianej pracy nie brak całkowicie to na pewno jest go za mało. Pojawiają się, co prawda, w niektórych ustępach rozprawy uwagi krytyczne ale najczęściej są one rzucone mimochodem i bez uzasadnienia. Szczególnie ten brak narzuca się czytelnikowi Zakończenia, które, jak się wydaje, stanowi naturalne miejsce na uwagi krytyczne wobec badanej koncepcji. W zakresie wykorzystania tekstów innych autorów wskazane przeze mnie w pierwszej recenzji nadużycia zostały usunięte. Nie ma więc racji bytu ponawianie jakichkolwiek zarzutów z poprzedniej recenzji. W pierwszej recenzji wykazałem także bardzo liczne błędy redakcyjne i techniczne występujące w recenzowanej pracy doktorskiej. W drugiej wersji rozprawy niemal wszystkie błędy wskazane przeze mnie usunięto, chociaż drobnych potknięć, które pozostały, nie można uniknąć. Korekta błędów językowych i edytorskich uczyniła rozprawę czytelną i przejrzystą, co pozwala na właściwe zrozumienie tekstu oraz na pozytywną ocenę rozprawy.

## V. Ocena końcowa. Wniosek do Rady Wydziału

Podsumowując przedstawioną opinię stwierdzam, że w świetle obowiązującego prawa (Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, której jednolity tekst został ogłoszony w Obwieszczeniu Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 września 2017 r., a także rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 19 stycznia 2018 r., w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora) przedstawiona powtórnie do oceny rozprawa doktorska p. mgr Barbary Żmudy-Frydrychowskiej pt. „Personalizm Adama Rodzińskiego wobec wyzwań współczesnej kultury” (Kraków 2018) spełnia kryteria ustawowe stawiane tego typu rozprawom. Dlatego wnoszę do Wysokiej Rady Wydziału Filozoficznego UPJP II o dopuszczenie wyżej wymienionej rozprawy do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Z poważaniem

  
dr hab. Andrzej Gielarowski prof. AIK